ROK IV. SIERPIEŃ Nr. 8.

# POŁOŻNA

MIESIĘCZNIK

ORGAN STOW. ZAWODOWEGO POŁOŻNYCH KRAKÓW–LWÓW

—▫—

Cena pojedynczego numeru **90 groszy,** w przedpłacie kwartalnej **Złotych 2·40**



Redakcja i Admin.: Kraków, ul. Kopernika L. 17, Państwowa Szkoła Położnych. Tel. 10265 i Red. odp. 15508 - P.K.O. 408.706

—▫—

Redakcja na Lwów: Lwów, Pijarska L. 4. ▫ Telefon Nr. 126. ▫



*DR. KSAWERY FRANCISZEK CIESZYŃSKI (Warszawa).*

## O żółtaczce u noworodków.

Jedną z najbardziej uderzających właściwości skóry noworodka jest żółtaczka, która występuje w większości wypadków, gdyż według większości autorów w 67—85%, a według jednego z autorów — nawet we wszystkich.

Liczby te przemawiają więc same za siebie, że żółtaczka jest u noworodków zjawiskiem fizjologicznem, czyli normalnem. Żółtaczka patologiczna, czyli chorobowa, zdarza się bardzo rzadko i przebiega zawsze z gorączką, będąc ogólnem, ciężkiem zaburzeniem.

Najważniejszym objawem żółtaczki jest żółte zabarwienie skóry, która u noworodków z rumieniami, silnie czerwonych, przybiera barwę brzoskwini. U noworodków niedonoszonych jest żółtaczka przeważnie tak silna, że skóra przypomina cytrynę, a czasem nawet szafran. Mimo to, dziecko może się czuć zupełnie dobrze, ssać normalnie i nie gorączkować.

Żółtaczka występuje również na śluzówkach oczu, czyli spojówkach, z których wypływa często wydzielina, zabarwiona na żółto. Podobnie śluzówka nosa i jej wydzielina mogą przybrać wejrzenie żółtaczkowe. Bardzo łatwo zauważyć

można żółtaczkę również na śluzówce podniebienia twardego i szczęk, bo w tych miejscach przylega ona silniej do kości i dlatego jest bledsza.

W żółtaczce fizjologicznej nie jest nigdy kał odbarwiony, jak w żółtaczce patologicznej. Również mocz nie przybiera prawie nigdy ciemniejszej, piwnej barwy, jak w żółtaczce chorobowej. Przytem ani wątroba, ani śledziona nie bywają powiększone. Stan ogólny jest tak dobry, że nie wymaga żadnej pomocy lekarskiej.

Dzieci nigdy nie rodzą się z żółtaczką, która też nie występuje nigdy przed upływem 12 godzin życia. Nasilenie żółtaczki, które u różnych niemowląt bywa rozmaite, nasila się przeważnie 3-go lub 4-go dnia od chwili swego powstania. Potem zaczyna żółtaczka blednąć i znika przeważnie pod koniec 1-go tygodnia, lub trwa najdalej jeszcze w początkach drugiego tygodnia. Jeżeli żółtaczka wystąpiła w małym stopniu, znika ona już zwykle w drugim lub trzecim dniu po wystąpieniu. Rzadko kiedy trwa żółtaczka fizjologiczna dłużej, niż dwa tygodnie.

Sprawę powstawania żółtaczki u noworodków tłumaczono już sobie w różny sposób. Ostatnio znalazł pewien profesor pedjatrji wytłumaczenie, które ze wszystkich dotychczasowych najbardziej przemawia lekarzom do przekonania. A mianowicie: krew płodu, dla odbudowy swych zniszczonych, czerwanych ciałek krwi, musi czerpać przez łożysko ze krwi matki barwik krwi hemoglobinę, z której tylko może otrzymać potrzebne żelazo. Po zużyciu żelaza dla krwinek płodu, pozostaje żółty barwik, tak zwana bilirubina, którą płód przez łożysko odsyła zpowrotem do krwi matki.

Z chwilą, kiedy połączenie z matką przez pępowinę ustaje, pozostała po zużyciu żelaza bilirubina nie może wracać do krwi matki i krąży razem z krwią dziecka po wszystkich jego tkankach, a więc również w skórze i śluzówkach. Powoli dopiero komórki wątroby noworodka uczą się przerabiać tę bilirubinę na żółć, co stale czynią później przez całe życie człowieka, o ile nie są chore, czyli, że niema żółtaczki patologicznej. Za tem tłumaczeniem przemawia równie uderzająca częstość i większe nasilenie żółtaczki u wcześniaków, u których komórki wątroby, podobnie jak cały ustrój, są mniej rozwinięte.

—o—

# Walka z partactwem leczniczem „babek”

Do otrzymanego i drukowanego już materjału, dorzucamy dziś znów wiązkę dat statystycznych i wniosków. Pod powyższym tytułem zamierzamy prowadzić nadal cały materjał związany z tą sprawą i prosimy o nadsyłanie nam dalszych prac czy też danych statystycznych.

## I. Statystyka procentowego odbierania porodów przez „babki“. Wnioski.

Lekarz pow. Sokal, *Dr. Wójcikiewicz:* Powiat sokalski o 104 gminach posiada zaledwie 30 egzaminowanych położnych i jest podzielony na 16 okręgów położniczych. W nich 12 położnych zajmują okręgi, 4 okręgi są wolne, (w tych wykonują położnictwo „babki“ wiejskie), 18 położnych osiedliło się w 5 miastach tut. powiatu. „Babki“ wykonujące położnictwo w okręgach położnych są stale karane. Z wykazanych 125 „babek“ za rok 1930 około 30 w r. 1931 zaniechało trudnienia się położnictwem z powodu karalności innych „babek“ z sąsiednich wiosek. Z powodu podniesienia czasokresu trwania kursu dla położnych z 9 miesięcy na 2 lata, ilość kandydatek na położne stale się zmniejsza.

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| W 1922 r. | 205 babek, | odebrały | 65% | noworodków, | ukarano | 17 | po | 3 | dni aresztu |
| „ 1923 | „ 195 | „ | 60% | „ | „ | 9 | „ | 7 | „ „ |
| „ 1924 | „ 190 | „ | 61% | „ | „ | 8 | „ | 5 | „ „ |
| „ 1925 | „ 187 | „ | 55% | „ | „ | 11 | „ | 6 | „ „ |
| „ 1926 | „ 171 | „ | 45% | „ | „ | 3 | „ | 14 | „ „ |
| „ 1927 | „ 165 | „ | 43% | „ | „ | 5 | „ | 7 | „ „ |
| „ 1928 | „ 150 | „ | 42% | „ | „ | 9 | „ | 7 | „ „ |
| „ 1929 | „ 148 | „ | 40% | „ | „ | 10 | „ | 7 | „ „ |
| „ 1930 | „ 125 | „ | 30% | „ | „ | 6 | „ | 14 | „ „ |

O wyrządzonych szkodach przez niekwalifikowane „babki“ udzielające pomocy, stale są wydawane okólniki i pouczenia do zarządów gmin, celem pouczenia ludności gmin o treści tychże. — Odpisy tychże otrzymują Posterunki Policji Państwowej, które wykonują energiczną kontrolę nad udzieleniem pomocy rodzącym przez „babki“ i o każdym wypadku przesyłają Starostwu doniesienie celem ukarania tejże „babki“.

Położne okręgowe i miejskie czuwają również nad udzielaniem pomocy rodzącym przez „babki“ i o każdym przypadku zgłaszają lekarzowi powiatowemu, który odstępuje sprawę referentowi karnemu celem ukarania winnej „babki“.

Karalność „babek“ za powyższe przekroczenie jest zbyt niska od 3—14 dni aresztu, przytem takowa po otrzymaniu orzeczenia karnego wnosi prośbę do Starostwa o przekazanie

sprawy na drogę sądową, gdzie sprawa odbycia kary odwleka się nierzadko do 6 i 10 miesięcy zaś w między czasie dana „babka“ wykonuje położnictwo.

* * *

P. Starosta *Nazimek*, pow. Brzozów: Przyjrzyjmy się kolejno tym sprawom przedstawionym szczegółowo w jednym powiecie. Poniższa statystyka obejmuje rok 1930.

| Nazwa miejscowości | Odebrały położne | Odebrały babki | % porodów odebranych przez „babki“ |
|---|---|---|---|
| Brzozów | X | — | — |
| Wesoła | 105 | 17 | 13·9% |
| Łubno | 20 | 3 | 13·0% |
| Bachórz rzym.-kat. | 38 | 26 | 40·7% |
| Pawłokoma | — | 34 | 100·0% |
| Bachórz gr.-kat. | 1 | 1 | 50·0% |
| Ulucz | — | 44 | 100·0% |
| Horoszówka | — | 22 | 100·0% |
| Jasienica izr. urz. metr. | 14 | — | — |
| Jasienica rzym.-kat. | 104 | 11 | 9·4% |
| Domaradz | 69 | 42 | 37·8% |
| Grabownica | 82 | 46 | 35·9% |
| Dydnia | 91 | 151 | 62·4% |
| Jabłonica ruska | — | 16 | 100·0% |
| Trześniów | 26 | 6 | 18·7% |
| Barycz | 26 | 23 | 46·9% |
| Haczów | 73 | 1 | 1·3% |
| Golcowa | 63 | 36 | 36·3% |
| Lalin | 2 | 20 | 90·9% |
| Końskie | 15 | 28 | 65·5% |
| Brzozów (izrael.) | 17 | 10 | 37·0% |
| Harta | 44 | 17 | 33·3% |
| Blizne | 99 | 3 | 2·9% |
| Stara Wieś | 66 | 2 | 2·9% |
| Humniska | 138 | 12 | 8·0% |
| Przysietnica | 84 | 11 | 11·5% |
| Dylągowa | 5 | 50 | 90·9% |
| Nożdżec | 8 | 72 | 90·0% |
| Kombornia | 37 | 2 | 5·1% |
| Jasionów | 81 | 43 | 34·7% |
| Dynów | 138 | 26 | 15·8% |
| Dynów (izrael.) | 30 | 7 | 18·9% |
| Hłodne dolne | 34 | 9 | 20·9% |
| Wara | 3 | 15 | 83·3% |
| Siedliska | 6 | 58 | 90·6% |

* * *

Lekarz powiat. Strzyżów, *Dr. Słomski:* Wnioskuje, że dla zwalczenia „babek“ w pow. strzyżowskim o 60 tys. mieszkańców, trzebaby gęściej nasycić teren położnemi (jest ich 14, z tych 11 okręgowe), mała ilość fachowego personelu, zły stan dróg i górzysty teren, stwarzają stan, że ludność

pewnych gmin jest zdana na pomoc akuszeryjną miejscowych „babek". Zwiększenie poborów okręgowym położnym zachęcić mogłoby nowe kandydatki. W roku 1930 ukarano 3 „babki" grzywną".

* * *

Lekarz powiat. Drohobycz, *Dr. Kwaśniewski:* W powiecie drohobyckim znajduje się obecnie 63 położnych, z których 21 pracuje w Drohobyczu, 22 w Borysławiu, reszta w liczbie 20 rozmieszczoną jest w 11 gminach. Część zachodnia i południowa powiatu, oraz znaczna część północno-wschodnia licząca 61 gmin nie posiada wogóle położnych.

W gminach okręgu sanit. Podbuż (bez Podbuża) i okręgu sanit. Schodnica (bez Schodnicy), w których to miejscowościach znajdują się położne okręgowe, — brak położnych i w tych gminach wobec braku kandydatek z konieczności udzielają pomocy przy porodach „babki". Na podstawie danych w urzędach parafjalnych 75% porodów odbywa się przy pomocy wiejskich „babek".

Za nieprawne udzielanie pomocy przy porodach pociągane są „babki" do odpowiedzialności na skutek bądź doniesienia organów, bądź to na skutek doniesienia lekarza powiatowego, który przy sposobności czynności służbowych w poszczególnych gminach bada księgi metrykalne, w których figurują nazwiska „babek" jako położnych „obstetrix".

Również położne obowiązane są donosić Starostwu o każdym wypadku stwierdzonego „babkowania".

Zasadniczo przeciw wymiarowi grzywien nakladanych przez Starostwo, wnoszone są żądania o przekazanie sprawy sądom okręgowym, które po przeprowadzeniu dochodzeń uwalniają zwyczajnie strony od winy i kary.

W roku 1930 ukarano za nieprawne wykonywanie czynności położnych 7, przeprowadzono zaś dochodzeń w 11 wypadkach.

Na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń w ciągu kilkuletniego urzędowania (6 lat) zauważam, że wobec wysokiego zubożenia ludności i bardzo lichego uposażenia położnych, jeden tylko sposób byłby najracjonalniejszy w zwalczaniu „babkowania", a mianowicie stworzenia punktów sanitarnych w większych gminach, gdzie miałyby pomieszczenie oddziały dla rodzących przynajmniej o 2 łóżkach. W punktach tych i pod opieką wykwalifikowanej położnej ewentualnie le-

karza w razie koniecznej potrzeby, każda rodząca znalazłaby wygodne i bezpłatne pomieszczenie i nie potrzebowałaby uciekać się z konieczności pod opiekę „babek".

Tego rodzaju instytucje są do pomyślenia jednak przy wydatnej pomocy finansowej ze strony Skarbu Państwa i Samorządów.

**II. Przemówienie Prof. Dr. Markowej na Zjeździe ginekologów w Krakowie (28—30 czerwca br.) w sprawie zwalczania plagi „babek".**

(Streszczenie).

Referentka zaznacza, że jeżeli na tym Zjeździe porusza tak dobrze znaną lekarzom sprawę „babek", to robi to w celu przeprowadzenia pewnych uchwał, które jako wyraz poglądów Zjazdu położników będą miały bezwątpienia powagę autorytetu, która w walce z „babkami", może się walczącym dobrze przysłużyć.

Jest rzeczą notorycznie wiadomą, że z „babkami" walczą różne ugrupowania fachowe i społeczne z wyjątkiem właśnie bezpośrednio zainteresowanych, dla dobra których rzecz się toczy. Lekarze czynią to w interesie zdrowia publicznego, otrzymują bowiem niejednokrotnie chore tak przez „babki" spreparowane, że wszelkie wysiłki lecznicze są bezowocne, położne znowu zarówno w interesie społecznym jak i własnym.

Historycznie rzecz biorąc walka z „babkowaniem" trwa od połowy XVI wieku, odkąd datuje się rozporządzenie: odnośny regulamin nakazywał oficjalnym położnym w Paryżu donosić władzom o każdej kobiecie, która wykonuje zawód położnej bez uprzedniego poddania się egzaminowi. Tą jednak drogę rozporządzeń uważa referentka na podstawie materjału obficie zebranego przez miesięcznik „Położna" za nieżyciową, więc błędną.

Droga właściwa, to stworzenie takich warunków życiowych, które same bez nakazów wyeliminują „babki".

Do tych warunków zaś poza szkoleniem i przeszkoleniem położnych, ujętem przez Państwo, należy przedewszystkiem rozumne rozmieszczenie położnych.

Szkoła krakowska już dawno przestrzega zasady przyjmowania uczenic tylko z takich gmin i wsi, gdzie niema pomocy położniczej. Wydziały powiatowe, Sejmiki powinny popierać tą akcję przez dobór odpowiednich osób na znanym sobie terenie, przez stwarzanie stypendjum na czas nauki

i przez należyte wyposażenie akuszerek gminnych i wiejskich, tak aby pomoc położnej nie była dla ludności zbyt kosztowną.

Położne same popełniają znowu wielki grzech, że tam gdzie mają praktykę, wyręczają się u kobiet biedniejszych „babkami“, przewinienie, za które powinny być karane odebraniem dyplomu.

Gdy nastąpi równomierne nasycenie kraju położnemi, wtedy mogą współdziałać w tępieniu „babek“ władze świeckie i duchowne nie przyjmując zgłoszeń porodów, prowadzonych przez nie, mogą lekarze powiatowi nakładać grzywny na babkujące niewiasty, mogą sądy stosować sankcje karne, zarówno do „babek“ jak i wzywających ich pomocy.

W tej myśli przedkłada referentka Zjazdowi następujące wnioski do uchwalenia.

1) *IV Zjazd Ginekologów w Krakowie odbywający się w dniach od 28—30 czerwca 1931 stwierdza, iż „babki“, jeden z przejawów partactwa leczniczego stanowią ten dział w szkodnictwie społecznem, który wkracza najgłębiej w zakres opieki fachowej nad rodzącą i niemowlęciem.*

2) *Zjazd stwierdza w interesie ogólno sanitarnym potrzebę przystąpienia do energicznej i skutecznej walki z „babkami“.*

3) *Zjazd wyraża przekonanie, że wyeliminowanie „babek“ z położnictwa da się osiągnąć na drodze akcji skoordynowanej obejmującej następujące punkty: a) należyte kształcenie i przeszkolenie położnych, b) należyte rozmieszczenie położnych, c) zapewnienie im minimum egzystencji, d) kontrola postępowania położnych przez czynniki do tego powołane, e) celowa współpraca władz cywilnych i duchownych, f) zarządzenia administracyjno-karne mogące znaleźć zastosowanie tylko tam, gdzie zostały dopełnione warunki z a), b), c), d) i e).*

W dyskusji zabierali głos: Dr. Michnowski, Dr. Karnicki, Prof. Kowalski, Dr. Papée i Doc. Dr. Mączewski.

*Dr. Papée proponuje, że w akcji zwalczania „babek“ warto by na wzór „dni matek“ względnie jako uzupełnienie „dnia matek“ wprowadzić na prowincji „dzień opiekunki rodzącej“ (położnej) i w dniu tym przez odpowiednie odczyty i ulotki podkreślić konieczność fachowej pomocy w czasie porodu, leżącej w pierwszej linji w interesie samych matek.*

* * *

Dowodem, że w pracy redakcji pomagają jej wydatnie P.T. Władze Sanitarne niech będą poniżej umieszczone okólniki:

L: i p. j. w. d. j. w.

Redakcji Miesięcznika „Położna“
w Krakowie
ul. Kopernika 17 (Państwowa Szkoła Położnych)

przesyłam do wiadomości.

Za Wojewodę:
*Dr. Salak.*

Odpis!

Urząd Wojewódzki Krakowski
Wydział Zdrowia Publicznego.

L.: Z. L. XVIII/9/31 Kraków, dnia 3 lipca 1931 r.
Sprawa dokształcania położnych.

Do

Wszystkich Panów Starostów Powiatowych na terenie Województwa krakowskiego i Pana Prezydenta stoł. król. miasta Krakowa.

Na skutek reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. Z. O. 2138/31 z dnia 12 czerwca 1931 r. w uzupełnieniu tutejszego okólnika Nr. 20 z dnia 18 czerwca 1931 r. L.: Z. L. XVIII/14/31 nadmieniam jak następuje:

Jak wynika z § 5 instrukcji dla położnych z dnia 2 maja 1929 (Monitor Polski Nr. 185-29 poz. 448) każda położna winna dbać o stałe uzupełnienie swej wiedzy, nabytej w szkole. Do tego celu bardzo ważnym środkiem jest czytywanie czasopisma fachowego, zawierającego artykuły fachowe — popularne, tudzież opisy przypadków z praktyki. Czasopismem takiem jest organ stowarzyszenia zawodowego położnych, miesięcznik p. t. „Położna“. (Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Kopernika 17, Państwowa Szkoła Położnych; cena za 1 numer 90 groszy, kwartalnie za 3 numery 2 zł. 40 gr.).

Uważam za rzecz bezwzględnie wskazaną lekturę tego czasopisma przez wszystkie położne w celach dokształcenia się. Powyższe zechce przeto Pan Starosta zalecić wszystkim położnym w powiecie, a o wykonaniu przekonać się w czasie zebrań kontrolnych położnych.

Za Wojewodę:
*(—) Dr. B. Salak.*

* * *

Starostwo Samborskie
Lekarz Powiatowy
L. 93/R/31.

Sambor, dnia 18 lipca 1931.

Okólnik.

Do
Położnych Powiatu Samborskiego!

Każdej z Pań, pracującej zwłaszcza na wsi, wiadomem jest jaką straszną plagą dla dobra matki i dziecka z jednej strony, zaś dla Waszego bytu materjalnego z drugiej strony są t. zw. „babki" czyli partaczki-położne. Na „babki" niejednokrotnie musiałyście robić doniesienia do tutejszego Starostwa, które było i jest orędownikiem Waszych interesów zawodowych i ostro karało winne. Kary jednak nakładane przez Starostwo nie są zdolne powstrzymać „babek" od uprawiania partactwa położniczego — dla tego, że nie wszystkie położne donoszą o wszystkich wypadkach partactwa a nawet jak mi wiadomo, niektóre położne mają spółki z „babkami" od których pobierają procenta od zapłaty otrzymanej przy porodzie. Tylko uświadomienie Wasze — Położne, tylko organizacja silna Was wszystkich w walce z tą plagą, której zwalczanie systematyczne, zapewni Wam należyty Waszemu wykształceniu byt materjalny i poszanowanie godne stanowisko w społeczeństwie. Drogą zaś do organizacji zawodowej jest zawsze fachowe pismo na którego kartach wyczytacie i artykuły Waszych Przełożonych, Profesorów, Lekarzy Powiatowych i uwagi Waszych Koleżanek a także głos Waszego Stowarzyszenia Zawodowego.

Dlatego też obowiązkiem moralnym, który Wam stokrotne przyniesie zyski — jest zaprenumerowanie miesięcznika — organu Stowarzyszenia Zawodowego Położnych p. t. „Położna". *Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Kopernika L. 17.* Niezwykle niska cena prenumeraty wynosząca za jeden numer 90 gr., zaś w przedpłacie kwartalnej *zł. 2'40* — powinna być zachętą dla Was Położne. — Pismo należy zamawiać wprost w Redakcji „Położnej" (Kraków, Kopernika L. 17) lub za pośrednictwem tutejszego Starostwa. Opłatę należy uiszczać czekiem P. K. O., który Wam Redakcja prześle na zamówienie.

Za Starostę samborskiego:
*Dr. Stanisław Chrząszczewski.*

# Seminarjum położnicze.

*VI. Przypadek.*

Chora lat 38. Rodziła siłami natury 4 razy dzieci żywe. Zastąpiła poraz 5-ty. W 4 miesiącu ciąży wystąpiło krwawienie z części rodnych. Krwawienie to utrzymywało się przez tydzień. Chora zgłosiła się do szpitala, gdzie rozpoznano zaśniad groniasty; opróżniono macicę, poczem pacjentka opuściła po 8 dniach szpital w dobrym stanie.

Po upływie pół roku od tego czasu zauważyła krwawienie z macicy. Jednocześnie zaczęła tracić na wadze. Zgłosiła się ponownie do szpitala; wykonano wyskrobanie macicy, wyskrobiny posłano do badania drobnowidowego. Na podstawie wyniku badania wyskrobin z macicy — radzono chorej poddać się natychmiastowej operacji, na co jednak chora się nie zgodziła i na własne żądanie opuściła szpital.

Po dwu miesiącach rodzina przywiozła ją ponownie do szpitala. W ciągu tego czasu chora krwawiła; obecnie zgadzała się na operację. Stan ogólny jednak był tego rodzaju, że o operacji nie było mowy.

Chorą naświetlano promieniami Roentgena, mimo to po kilkunastu dniach nastąpiło zejście śmiertelne.

1) Jaka była przyczyna krwawienia z macicy?
2) O czem myślał lekarz posyłając wyskrobiny do badania?
3) Dlaczego radzono chorej poddać się operacji?
4) Jaka była przyczyna śmierci?

*VII. Przypadek.*

Położnica, pierwiastka odbyła poród siłami natury. Urodziła żywe dziecko. W czasie porodu nastąpiło małe pęknięcie krocza, które zeszyto. Przebieg połogu w ciągu pierwszych 11 dni następujący: brak apetytu, ciepłota rano prawidłowa, wieczorem 37°, tętno 104—120, odchody skąpe, początkowo krwawe, później ropne z nieznaczną domieszką krwi, macica wyczuwalna przez powłoki brzuszne, sięga dnem 2 palce nad spojeniem łonowe, stolec i mocz prawidłowy. Brzuch nie bolesny na dotyk, żyły w kończynach dolnych nie bolesne, krocze zupełnie zgojone, ani śladu owrzodzenia na błonie śluzowej pochwy. Sutki zupełnie zdrowe.

Położnicy pozwolono wstać w 11 dniu połogu.

Następnego dnia wystąpiła ciepłota do 39°, tętno 120, dreszcze, jednocześnie położnica zaczęła krwawić. Odchodziła krew żywo czerwona bez skrzepów. Wezwano lekarza, który zbadał położnicę wewnętrznie i stwierdził, że macica jest zamknięta. Przymacicza wolne, przydatki macicy nie badalne i nie bolesne. Ponadto stwierdził lekarz powiększoną i bolesną śledzionę, a we krwi, którą zbadał, wykazał 20 tysięcy ciałek białych.

Położnica gorączkowała przez 3 tygodnie bardzo wysoko. Ciepłota dochodziła do 40°.

Krwawienie z macicy ustało zupełnie.

W końcu nastąpiła śmierć.

1) Czy wolno było wstać tej położnicy 11 dnia?

2) Jeżeli nie — to dlaczego?

3) Jaka była przyczyna tak późnego krwawienia z macicy?

4) Jaka była przyczyna śmierci?

# Ruch organizacyjny.

## Sprawozdanie z Walnego Zgrom. Stow. Zawod. Położnych Woj. krak.

Dnia 9 czerwca b. r. odbyło się w Państw. Szkole Położnych w Krakowie Walne zebranie pod przewodnictwem sekretarki kol. Halamowej, która zagaiła zebranie.

Protokól z poprzedniego Walnego zebrania odczytała kol. Halamowa.

Sprawozdanie kasowe i pisma, przedstawiła kol. Nabłowa. Przedstawiono zamknięcie ksiąg z grudnia 1930 r. i prowizoryczne zamknięcie do czasu Walnego zebrania. Kol. Nabłowa stwierdziła, że jest rzeczą technicznie bardzo uciążliwą przedstawiać w ciągu roku dokładne zestawienia kasowe i wyrażała nadzieję, że na przyszłość sprawozdania kasowe będą załatwiane w myśl statutu z końcem roku. Przedstawiając sprawozdanie z pisma zaznaczyła, że Redakcja pracuje ciągle z niedoborem z powodu zalegania prenumeraty i zwróciła się z wezwaniem o wyrównanie zaległych rat.

Imieniem Komisji kontrolującej przemawiała kol. Orderowa i Walewska, stwierdzając prawidłowe prowadzenie ksiąg. Na ich wniosek uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum z dysponowanych sum.

Następnie sekret. kol. Halamowa przedstawiła rzut oka na dotychczasową działalność Stowarzyszenia: Na I Zjeździe położnych Województwa krakowskiego odbytym w dniu 10 lipca 1929 w Krakowie, powzięto następujące uchwały:

1) Dążenie do wprowadzenia dwuletniego kursu dla uczenic na położne we wszystkich szkołach położnych.

2) Domaganie się zatrudnianie położnych a nie pielęgniarek lub higjenistek w ambulatorjach, szpitalach i klinikach do opieki położnic i w chorobach kobiecych.

3) Utworzenie biura pośrednictwa pracy dla położnych.

Na Zjeździe poruszano niecierpiącą zwłoki sprawę celowej i systematycznej walki z „babkami", tej plagi zawodu, a zwłaszcza po wsiach. Dalsze prace Stowarzyszenia wytężyły siły w tym kierunku, rozpoczynając w ostatnich czasach energiczną walkę przez odpowiednie pisma do Wojewódzkich i po-

wiatowych Władz Sanitarnych oraz przez artykuły umieszczane w dziennikach dążyły do ustawowego zabronienia praktyki „babkom“. Co do następnej uchwały I. Zjazdu położnych tyczącej się w wypłacania członkom Kas chorych za porody należytości wprost położnym, nie zaś na ręce ubezpieczonych, oraz wydatków na środki lokomocji też wprost położnym a nie rodzinie — to w tym kierunku musi się poczynić jeszcze starania jak również dążyć do podniesienia wynagrodzenia za pomoc przy porodzie u członków Kas chorych z 40 na 60 zł., u rodziny ubezpieczonego z 20 na 40 zł., sprawy te są jeszcze nie załatwione ale już w przygotowaniu. Pozatem należy gorąco apelować do PP. Lekarzy, aby normalnych porodów nie odsyłali do szpitali, gdyż to pozbawia położne możności zarobkowania. Co do sprawy samopomocy przedstawionej na I. Zjeździe położnych oświadczyła, że sprawa ta jest już bardzo bliska urzeczywistnienia, gdyż już wkrótce statut będzie zatwierdzony przez odnośne czynniki. W dalszym ciągu sprawazdania podawała do wiadomości, że z inicjatywy Krakowa zostały założone oddziały Stow. Poł. woj. również w niektórych miejscowościach na prowincji jak n. p. w Wieliczce, Żywcu, Bochni, Białej, przyczem podkreśliła, że lekarze powiatowi przy zakładaniu tych oddziałów prowincjonalnych życzliwie akcję poparli. W zakładaniu tych oddziałów brał wybitny udział główny związek w Krakowie przez umyślnie w tym celu wysłane delegatki jak kol. Nablowa, Woźniczkowa i Halamowa. Redakcja pisma „Położna“ podjęła się doniosłej kwestji mianowicie urządzania miesięcznych wykładów dokształcających. Wykłady te nie wzbudziły zainteresowania, więc je zawieszono. Dnia 18 maja 1930 r. odbyło się Walne zebranie Stow. Zaw. Położnych woj. krak., na którem zjawiła się tylko mała liczba członków — okoliczność ta mogłaby świadczyć o zbyt małym zainteresowaniu się sprawami zawodu ze strony Koleżanek. Na temże Walnem zebraniu odczytano zmiany kilku punktów statutu, które zostały jednogłośnie uchwalone. Obecny na skutek zaproszenia przez zarząd Dr. Łuszczkiewicz Antoni objaśnił pokrótce stronę prawną poczynionych zmian i projektowanych regulaminów. Odczytane regulaminy dla „Samopomocy“, „Biura pośrednictwa pracy“ i „Kasy pogrzebowej“ przyjęto jednogłośnie, oraz postanowiono w najbliższym czasie odesłać je do Województwa do zatwierdzenia. Rzeczy te dotychczas leżą nie załatwione, podobnie jak szereg innych spraw, spodziewamy się, że nowy Zarząd, który ma być dziś obrany, weźmie sobie za punkt honoru doprowadzenie do załatwienia wielu myśli i planów zaczętych a nie skończonych. Następnie wspomniała, że Stowarzyszenie dzięki inicjatywie Prof. Dr. Markowej oraz Dra Papée posiada od czterech lat własną zawodową gazetę, stojącą na wysokim poziomie p. t. „Położna“. Redakcja obok znanych już działów wprowadziła ostatnio seminarjum położnicze



w zeszycie, przyczem ukazały się pytania z dziedziny praktycznej naszego zawodu, na które redakcja otrzymała dość liczne odpowiedzi, nowością było też wprowadzenie wielu rycin do artykułów, co znacznie podniosło wartość pisma, ale i podrożyło wydawnictwo. Na zakończenie sprawozdania zwracała się z gorącą prośbą do Koleżanek, aby zechciały jak najusilniej popierać wspólne i dobrze zrozumiałe cele przez branie udziału w pracach naszego związku oraz przez regularne wpłacanie wkładek członkowskich dla utrwalenia podstaw materjalnych.

Imieniem Koła w Białej przemawiała kol. Kiercowa. Imieniem Koła wielickiego przemawiała kol. Ziobrowa.

Następnie Redaktor pisma Dr. Papée zawiadomił Walne zebranie, że Redakcja podjęła energiczną walkę z „babkami". W sprawie tej wysłała odezwę do wszystkich lekarzy powiatowych i z nadesłanego materjału ułoży specjalną pracę poświęconą tej sprawie do zeszytu czerwcowego. W numerze tym obok danych statystycznych, wniosków i dociekań nad źródłem tej klęski ukaże się oświetlenie prawne tej sprawy i artykuł historyczny. Na Zjeździe ginekologów w dniach 28—30 czerwca sprawę walki z „babkami" ma poruszyć Prof. Szkoły Położn. Dr. Markowa. Odpowiednie rezolucje mają być przesłane do Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia. Następnie Dr. Papée podał do wiadomości Walnego zebrania o przystąpieniu do współpracy w piśmie organizacji lwowskiej. Połączenie to nastąpiło dzięki inicjatywie doc. Dra Mączewskiego protektora Stowarzyszenia lwowskiego w styczniu 1931.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu głosując osobno na prezesową i osobno na resztę członków Wydziału. Na czas wykonywania wyboru przewodniczyła wiceprezesowa kol. Kurdzielowa. Wybrani zostali jednogłośnie:

Zarząd — prezesowa: Antonina Halamowa, Kraków, Strzelecka 7,

wiceprezesowa: Kurdzielowa Helena, Kraków, Zygmunta Augusta L. 11,

sekretarka: Teresa Ratajowa, Kraków, Szlak 9,

skarbniczka: Katarzyna Nablowa, Kraków, Lubelska 5.

Wydział: Walewska, Corowa, Świadkowska, Pirugowa.

Komisja rewizyjna: Woźniczkowa, Kowalczyk, Orderowa, Strojna.

Sąd koleżeński: Wasinowa, Brustowa, Galkowa, Łazarowa.

Obecnych członków 58.

We wnioskach i interpelacjach zabierało głos 9 koleżanek.

Kol. Łazarowa podnosiła, że w szpitalu izraelickim przyjmują do pielęgnacji położnic osoby nie kwalifikowane, to samo potwierdziła kol. Miłosiowa. W sprawie tej postanowiono wysłać list do prymarjatu oddziału. Kol. Kiercowa zaznaczyła, że w Kole bielskim Koleżanki ociągają się z należe-

niem do Stowarzyszenia. Kol. Nablowa jako skarbniczka apeluje do Koleżanek o regularne wpłacanie wkładek członkowskich, popierała ją w tym kol. Kiercowa, przyznając słuszność, że stowarzyszenie nie może egzystować bez podstaw materjalnych. Kol. Brudowa i Ulman skarżyły się na małe zarobki i proponowały zniżkę wkładek. Dr. Papée w odniesieniu do przemówienia pań Brudowej i Ulman wyjaśnia, że w myśl statutu prawo do świadczeń stowarzyszenia, szczególnie ze strony Kasy pogrzebowej mają ci członkowie, którzy odpowiadają warunkom zastrzeżonym w regulaminie Kasy pogrzebowej, regulamin nie uzyskał jeszcze zatwierdzenia władz.

Kol. Ziobrowa zawiadomiła, że w powiecie wielickim położnym, które nie zdecydowały się na wyjazd na przeszkolenie do Warszawy, odebrano dyplomy i prosiła, aby Zarząd zajął się tą sprawą. Kol. Trzepłowa i kol. Pirogowa zwróciły się do Zarządu o wstawiennictwo w sprawie uregulowania wymiaru podatku dochodowego. W tej samej sprawie przemawiały kol. Nablowa, Pirogowa i Walewska. Kol. Nabłowa proponowała, żeby zebranie Zarządu odbywały się regularnie co 2 tygodnie dla załatwienia bieżących spraw — wniosek przyjęto. Walne zebranie wyznaczyło na wyjazd do Żywca jako delegatkę kol. Nablową a na Zjazd do Poznania kol. Nablową i Ratajową, przyczem stowarzyszenie ponosić ma koszta wyjazdu jednej delegatki (Nablowej). Sekretarka: *Ratajowa Teresa.*

---

**Protokół z Zebrania Stow. Zawod. Położnych we Lwowie z 10/IV br.**

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu;
2) Sprawozdanie kasowe;
3) Sprawozdanie organizacyjne;
4) Prelekcja Dr. Dolińskiego;
5) Wnioski.

Przewodnicząca kol. Kapralska wyraża wielki żal, że pomimo powiadomienia każdej członkini, tak znikoma ilość Koleżanek bierze udział w miesięcznych Walnych zebraniach.

Dr. J. Doliński wygłosił odczyt o obowiązkach i uprawnieniach położnej.

Zebranie uchwaliło prosić Prymarjusza Dra St. Mączewskiego o powiadomienie Związku o zgłoszonych tamże wolnych posadach położnych.

Na tem Zebranie zamknięto.

*Paulina Kapralska* m. p.

**Protokół z Zebrania Stow. Zawod. Położnych we Lwowie z 8 V br.**

Porządek dzienny:

1) Odczytanie ostatniego protokółu;
2) Sprawozdanie kasowe;
3) Sprawozdanie organizacyjne;

4) Prelekcja Dra Garbienia;
5) Wnioski.

Odczytano protokół ostatniego posiedzenia i sprawozdanie kasowe, które Zebranie bez dyskusji przyjęło.

Przewodnicząca wita Dr. A. Garbienia, który wygłosił odczyt o nowej ustawie dla położnych i obowiązkach położnych, wynikających z tej ustawy.

Następnie przygotowano materjał na odbyć się mające doroczne Walne Zgromadzenie, przyczem powzięto uchwałę, że odnośne zgromadzenie odbędzie się w dniu 15 czerwca br. po porzednio zwołanym zebraniu miesięcznym w dniu 5-go Uchwalono przytem wysłać deputację z zaproszeniami do wzięcia udziału w dorocznym Zgromadzeniu do Prymarjusza Dra Mączewskiego, do fizyka miejskiego Dra Dolińskiego oraz do Dra Hermelina.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw drobniejszych przewodnicząca Zebranie zamknęła.

*Palina Kapralska* m. p.

---

**Sprawozdanie z IX. Zjazdu Położnych Zachod. Polski zwołane staraniem Związku Zawodowych Położnych na Województwa: poznańskie, pomorskie, Górny Śląsk, odbytego w dniu 10 czerwca 1931 r.**

Przybyłyśmy do Poznania dnia 16 czerwca 1931 o godzinie siódmej rano, udałyśmy się wprost na ul. Marcina do sali Ogrodu Zoologicznego, stamtąd zaś do kościoła św. Marcina — gdzie o godz. 8 rano, rozpoczął się Zjazd Położnych uroczystą Mszą świętą, po której nastąpiło wspólne śniadanie w sali wyżej wymienionego Ogrodu w liczbie około dwustu uczestniczek.

O godz. 10.30 prezeska, kol. Elżbieta Świentekowa otwarła Zjazd — prosząc o przyjęcie przewodnictwa Zjazdu kol. Janicką z Grudziądza, która odczytała 5 telegramów nadesłanych z życzeniami powodzenia oraz rozwoju Związku.

Przybyłe na Zjazd delegatki: z Województwa krakowskiego 2, z Pomorza i Chełmna 2, z Grudziądza 3, z poznańskiego Kościeszyna 2, z Królewskiej Huty i Górn. Śląska 5, z Bydgoszczy 3, z Innowrocławia 2, z Kępna 2, z Ostrowa 2, z Śremu 1, z Wąbrzeżna 1, z Znina 1, z Leszna 1.

Prezeska Świentekowa zdawszy sprawozdanie wskazała na ciężkie położenie akuszerek, podnosząc jakie obowiązki ciążą na akuszerkach przy wykonywaniu ich pracy i postawiła wnioski, aby na Zjeździe uchwalono odniesienie się do odnośnych czynników Zw. Kas Chorych, o ustalenie oraz podwyższenie taryfy dla akuszerek z Kas chor., również o wydanie regulaminu określającego stosunek akuszerek do Kas chorych.

Następnie prezeska wniosła apel do wszystkich uczestniczek Zebrania o zrozumieniu konieczności zrzeszania się szczególnie akuszerek, które jako wolny zawód nie są objęte żadną ustawą, lecz pozostawione same sobie są bez opieki władz,

rządu, tembardziej tego zrzeszenia potrzebują dla wywalczenia sobie lepszego bytu, poczem podała, że od czasu 1 lipca 1930 do 14 czerwca 1931 odbyło się: zebrań plenarnych 5, zebrań zwykłych 14, zebrań nadzwyczajnych 1. Razem 20. W tym czasie załatwiono korespondencji: listów do władz 10, listów zwykłych 97, zaproszeń wysłano 64, innych korespondencji 324. Razem 495.

Sprawozdanie kasowe, które wygłosiła skarbniczka Weslokowa, od 1 lipca 1930 do 14 czerwca 1931: Przychód wynosił 2.157 zł. 74 gr. Rozchód wynosił 1.775 zł. 91 gr. Saldo kasowe wynosi 381 zł. 83 gr., z czego 200 zł. znajduje się na rachunku żyrowym w P. K. O. reszta u skarbniczki w gotówce.

Abonentek gazetki „Nowiny Akuszeryjne“ jest obecnie 800.

Przewodnicząca wyraziła żal z powodu, że żaden z Pp. lekarzy ginekologów na Zjazd nie przybył, poczem nastąpiły referaty i dyskusje:

Kol. Nowakowa z Leszna podniosła zasługi jakie położyła dotychczas dla ogółu położnych Dr. Markowa, Prof. Szkoły Położnych w Krakowie, którą miała przyjemność poznać osobiście i składa na ręce delegatek z Krakowa serdeczne podziękowanie, ponieważ akuszerki mają Jej wiele do zawdzięczenia za artykuły i pisma przesłane do gazetki Zw. Poznańskiego i publiczne wystąpienia w obronie ich interesów.

Kol. Bardynowa ze Żnina wygłosiła referat „o przyrośnięciu łożyska ze skrwawieniem się“ i „o padaczce“, gdzie zarzucono jej, że noworodek był uduszony przez akuszerkę.

Kol. Surdykowa z Bydgoszczy, omawiała sprawę partaczek („babek“), że pomimo doniesienia do policji, ta nie reaguje na to zupełnie, zadowalając się tylko spisaniem doniesienia. Jedna z takich (Malinowska) tłómaczyła się tem, że papiery zgubiła podczas wojny światowej.

Kol. Nablowa referowała też sprawę „babek“, jako wielkiej plagi dla akuszerek dyplomowanych, oraz ze względów zdrowotnych dla rodzących i apelowała aby Związek poznański oraz wszystkie Związki względnie Stowarzyszenia akuszerek wszystkich województw Polski wytężyły wszystkie siły, a tak zjednoczone niewątpliwie plagę tę zwalczą.

Sprawa „babek“ ma być dzięki inicjatywie Prof. Dr. Markowej przedstawiona na Zjeździe Ginekologów w dniu 28—31 czerwca 1931 r. Stow. Położnych ufa, że sprawa ta została definitywnie załatwioną.

Kol. Józeficzowa z Pleszewa nadmieniła w dyskusji, że sekretarz starosty wyraził się, że za swoje pieniądze każda chora może wziąść sobie kogo zechce i nie można nikogo zmusić do wzięcia dyplomowanej akuszerki.

W czasie obrad przybył na posiedzenie Dr. Żmigród z polecenia naczel. lekarza Kasy chorych, przewodnicząca powitała Go imieniem Zjazdu. Następnie postawiła wniosek o ustalenie wynagrodzenia przy przedwczesnym porodzie przed 28-mym tygodniem, na taksy jak przy zwykłym porodzie. W jednej

z Kasy chorych zaszedł wypadek gdzie lekarz powiatowy będąc zarazem lekarzem Kasy chorych uznał, że za poród płodu niezdolnego do życia pomimo, że miał 28 tygodni, nie należy się akuszerce wynagrodzenie jak za poród, lecz jak za poronienie, jest mylnie interpretowane. Drugi również krzywdzący wypadek zaszedł w Grudziądzu, gdzie Kasa chorych odmówiła rodzącej akuszerce pomocy i ta zmuszona była przez kilka tygodni ponosić koszta porodu i leczenia w kwocie 400 zł. Trzeci wypadek, asysta w III okresie porodu; akuszerka, która przybyła po porodzie odpępniła i odebrała łożysko — Kasa chorych za to jej nie wypłaciła uważając, że łożysko należy do poronienia a nie do porodu. Wskazanem byłoby ustalić granicę czasu jaki należy uważać za taksę za „poronienie" i odnośnie do tego ustalić wynagrodzenie, któreby nie krzywdziło akuszerki, np. 16 tygodni. Dr. Żmigród był zatem, aby za porody już od 4-ch tygodni bez względu na to czy to jest poród czy poronienie, Kasa chorych płaciła jak za poród, wynagrodzenie w kwocie 20 zł. Co do dalszych spraw Dr. Żmigród radził aby Związek akuszerek odniósł się pisemnie do Min. Spraw Wewnętrznych przez Cetralny Związek Kas Chorych w Warszawie o rozpatrzenie tej prośby oraz o definitywne jej załatwienie.

Po dalszej dyskusji Zjazd doszedł do wniosku, że należy również wnieść prośbę aby wszystkie akuszerki kasowe mogły jako ubezpieczone członkinie należeć do Kasy chorych i przy ewentualnym własnym porodzie pobierać z tejże Kasy zasiłki należne jak wszystkim ubezpieczonym członkom, gdyż Wydział Powiatowy nie jest pracodawcą i może akuszerki ubezpieczać, lecz nadaje im tylko posady.

Także w sprawach emerytalnych dla akuszerek pracujących w Kasach chorych należy się odnieść do Ministerstwa w Warszawie o traktowanie tychże posad jako państwowe wzgl. komunalne, jak to miało miejsce w Toruniu, gdzie Stowarzyszenie proces wygrało, gdyż sąd przyznał rację i Województwo statut zatwierdziło z tem, że za 10 lat pracy akuszerki powiatowej należy się emerytury 30 zł. itd.

Przeto powiatowe akuszerki winny zawierać z Wydziałem Powiatowym nowe kontrakty i nie dać się usuwać z dotychczasowych zajmowanych posad. Jedna z kol. dodała, że w Kasach chorych przy nadawaniu posady jak też i przy porodach do P. P. Lekarzy, często nie kwalifikacje ale względy zewnętrzne odgrywają dużą rolę.

Koleżanka z powiatu Śrem w sprawie „babek" podała, że tamt. Starosta ustanowił karę 25 zł., które płaci ojciec dziecka i dana „babka". Także z Król. Huty jest nakazana kara 80 zł. za udział „babki" przy porodzie.

Przewodnicząca nadmieniła o nieporozumieniach dzielnicowych, apelując aby te ustały a wtedy wspólnemi siłami można będzie zaprowadzić ład i porządek i usunąć wszystkie braki i usterki, plagę „babek" itd.

Dalej wzywała koleżanki aby się broniły wspólnie np. odnośnie do Rozp. Pana Prezydenta co do narzędzi, które mamy, np. wziernika lub pewnych lekarstw, a których używać nie wolno, nawet w razie koniecznym, bez zezwolenia lekarza.

Kol. ze Żmina żaliła się, że Kasa chorych dawała dotychczas 18 zł., 50 gr. waty, 50 gr. lizolu, obecny zaś p. komisarz obciął na 16 zł. i 2 zł. na medykamenta na rok. Na wniesioną przez nią prośbę Województwo podniosło wynagrodzenie do 20 zł.

Kol. z Bydgoszczy zrobiła zażalenie na lekarza Kasy chorych, który jest również lekarzem powiatowym, za co ją z Kasy chorych wydalono, czuje się przeto pokrzywdzoną.

Przew. proponuje wydawanie jednej gazetki na całą Polskę, wskutek czego koszta wydawnictwa zmaleją tak, że nawet za 15 gr. numer taki będzie dostępnym do najdalej położonych zakątków Polski, rozpowszechniając wiedzę akuszeryjną, szczególnie na kresach.

Kol. Nablowa popiera tę myśl gorąco z tem, aby poznański związek przystąpił do krakowskiego, gdzie byłaby redagowaną. Jednak prezeska Świetekowa stawia zarzut, że krakowska gazetka jest gazetką lekarska a nie położnych, gdyż są w niej przeważnie referaty lekarskie.

Kol. Nablowa odpiera ten zarzut wywodem, że właśnie te referaty lekarskie kształcą umysły i pogłębiają wiedzę.

Poczem nastąpiło sprawozdanie Komisji rewizyjnej zakończone podaniem obecnego majątku Związku wynoszącego 1.520 zł. z czego można wnosić, że dotychczasowa gospodarka obecnego Zarządu jest dobra.

Kol. z Król. Huty wnosi o potanienie gazetki oraz utworzenie Kasy pogrzebowej.

Kol. z Rybnika skarżyła się na brak referatów P. P. Lekarzy, zarazem wyrażała pochwałę dla Zarządu.

Przewodnicząca wspomniała o braku 1.600 zł. z winy poprzedniej skarbniczki, która kwotę tę sobie wypożyczyła z tem, że kiedyś Związkowi ją zwróci, dlatego przewodnicząca proponuje aby skarbniczka miała u siebie do dyspozycji najwyżej kwotę 200 zł., reszta zaś winna być złożoną na r-ku żyrowym w P. K. O. względnie innym banku. Także wspomniała, że jeżeli Związek będzie się nadal w ten sposób rozwijał, to jest nadzieja, że w przyszłości można będzie pomyśleć o wybudowaniu wzgl. kupnie domu wypoczynkowego, który będzie własnością wspólną Związku.

Po przerwie obiadowej, która trwała do godz. 16-tej przewodnicząca proponowała dotychczasowy Zarząd nadal w tym składzie, gdyż Związek nic nie zyska na zmianie tegoż, polecając nadal pozostawienie dotychczasowej prezeski.

Jednak kilka głosów przemawia za zmianą, motywując to tem, że w związku z pewnym rozdźwiękiem między obecną prezesową a lekarzami.

Kol. Dłużewska dowodziła, że dotychczasowa prezeska zasługuje na zupełne uznanie, gdyż swą energiczną pracą pod-

niosła Związek, proponuje pozostawienie jej nadal, gdyż w ciężkiej dla niej chwili kiedy naraziła się lekarzom, co wszystkie zebrane Koleżanki stwierdzają, opuszczać jej nie należy, gdyż to byłoby poniżające nawet dla samego Związku.

Kol. z Leszna podniosła również zasługi prezeski dla Związku, popierając przedmówczynię i nadmieniając, że choć Pp. lekarze na Zjazd nie przybyli, Związek musi się bez nich obejść.

Wobec tego przewodnicząca zarządziła drugie głosowanie, które ponownie $^{3}/_{5}$ głosami przeważa na korzyść dotychczasowej prezeski, jednak ta odmawia dwukrotnie przyjęcia tej godności. Przewodnicząca zarządza czwarte i piąte tajne głosowanie kartkami, z którego okazało się, że największą ilość głosów otrzymała prezeska Świetekowa, która na dwukrotną prośbę koleżanek wybór ten przyjęła.

Wiceprezesową obrano kol. Górecką, sekretarką obrano kol. Kiczkówną, skarbniczką obrano kol. Wesołkową. Do Komisji rewizyjnej wybrano Koleżanki: Bronikowską, Syramiakową, Swędzyńską. Poczem uchwalono stałą pensję dla sekretarki w wysokości 40 zł. miesięcznie.

Zjazd zakończono odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" oraz wspólnemi życzeniami przełożonej — powodzenia dla Związku, również poszczególnych Koleżanek.

Wrażenia nasze z powyższego Zjazdu są naogół bardzo miłe, oraz wniosek, by krakowski Związek, dążąc do postępu — ruszył naprzód i dorównał poznańskiemu w jak najkrótszym czasie.

Zjazd wypadł niezwykle okazale, co świadczy, że zorganizowanie tegoż było starannie obmyślane, tak ze strony Zarządu, jak i taktem przewodniczącej oraz uczestniczek, które przybyły tak licznie. Świadczy też o zrozumieniu konieczności zrzeszenia się, jak również, że 10-cioletnie istnienie Związku i włożona praca dowodzi o postępie i rozwoju Związku, mającego na celu dla przyszłych pokoleń naszej Ojczyzny utworzenie siły do walki przed wrogo usposobionemi dla Niej sąsiadami, patrzącemi z nienawiścią na Jej rozwój.

Kraków, w czerwcu 1931 r.

Delegatki:

*Katarzyna Nablowa.* *Teresa Ratajowa.*

---

**Sprawozdanie z Zebrania Stow. Zawod. Położnych w Białej,**

zamiast w maju, odbyło się 2 czerwca 1931 z udziałem 15 położnych. Zebranie zagaił Dr. Motylewicz protektor związku i w gorących słowach zachęcał do najliczniejszego należenia, przedstawiając dobitnie wynikające z tego korzyści.

Następnie sekretarka Barbara Kiercowa przedstawiła w krótkich słowach przebieg obrad z p. Dr. Janikiem, Dyrektorem Kasy chorych w Białej, w wyniku których Kasa chorych w Białej zobowiązała się nie wypłacać za porody, przy

których były „babki“, a za porody przeprowadzone przez położne wypłacać należytości wprost na ręce położnej każdego 1-szego miesiąca. Uchwała weszła w życie 1 czerwca b. r. W wolnych wnioskach poruszono sprawę położnej Ludwiki Dziwlikowej, która będąc sparaliżowaną posyła swoją córkę do porodów (nie egzaminowaną). W wyniku głosowania większością głosów (13 za, 2 przeciw) uchwalono poczynić kroki za odebraniem jej dyplomu.

Przewodnicząca podziękowała Dr. Motylewiczowi za przybycie na zgromadzenie i zajęcie się związkiem i natem zebranie zakończono.

Wkładek zebrano 24 zł., dobrowolnych datków 80 gr., razem 24 zł. 80 gr.

Biała, dnia 5 czerwca 1931 r.

*Marja Zychowa* *Barbara Kierc*

---

**Protokół z Zebrania Stow. Zaw. Poł. odbytego 15/VII br. w Makowie.**

Zebranie to zwołał fizyk Dr. Błoński, a udziałem zaszczycili starosta Polanowski i Dr. Karasiówna. Zebranie miało na celu przegląd przyrządów akuszeryjnych, przyczem udzielono nam wiele wskazówek co do naszego postępowania w praktyce i organizacji zawodowej.

Panu Staroście i Lekarzom składamy serdeczne podziękowanie za zajęcie się naszą sprawą.

Kiedy nauka i organizacja postępują naprzód, to i my chcemy z nich korzystać i stworzyć czynne Koło miejscowe tutejszego powiatu— wniosek ten uchwaliło 33 położnych powiatu, obecnych na zebraniu.

W tem dniu nastąpił także wybór miejscowego Zarządu. Wybrane zostały z Makowa: Paulina Pitkowa — prezesowa, Anna Nitoniowa — sekretarką, Franciszka Niesytowa i Karolina Piergies — członkinie Wydziału.

Sekretarka: *Nitoniowa Anna.*

—o—

# Z praktyki.

## W odpowiedzi na list Koleżanki z Luzino pow. morski.

W odpowiedzi na list Szan. Koleżanki z Luzino pow. morski, zamieszczony w „Położnej“ w Nr. 4 br., wyjaśniam co następuje: Co do ceratki to owszem, używam jej. Zostawiam ją po porodzie przez 2—3 dni u położnicy, aby nadal oszczędzić łóżka, na którem kładę ją luźno. Zmywam ceratkę mydłem i gotowaną wodą a potem lizolem. Często też, gdy w międzyczasie wypadnie mi drugi poród i pacjentka niema ceratki a od poprzedniej nie zdążyłam odebrać, kupuję arkusz białego papieru do pakowania, który zastępuje mi ceratkę do porodu w zupełności a po porodzie spalam go.

Bardzo jestem ucieszoną, że są jednostki zakochane w naszej gazetce i pracują dla Związku. Ja sama jestem wielką miłośniczką Związku i jego miesięcznika, pełnię funkcję sekretarki w powiecie bialskim. Niestety wśród położnych tutejszych niema żadnego zainteresowania i zrozumienia dla naszego Związku. No, ale Kraków nie odrazu zbudowano. Przecież nie można od żadnego związku, a tem więcej od naszego młodego, który w dodatku pracuje na bardzo zaniedbanem polu, wymagać, żeby po wpłaceniu jednej wkładki miesięcznej, Związek ten spełniał wszystkie życzenia danego członka.

Praktyka jest tutaj bardzo ciężka. Ludność robotnicza nie może dużo płacić, a wszystkie zamiejscowe idą na czas porodu do szpitala. Teraz w czasie tego kryzysu jest mi najgorzej, a w dodatku nałożono mi podatek kilka razy większy niż lat poprzednich, mimo, że praktyka spadła; bardzo trudno wiązać koniec z końcem. Praktykujących w samym mieście jest nas około czternaście; porodów niewiele, tak, że na każdą przypada 2 do 3 porodów miesięcznie. Muszę zaznaczyć, że niemki mają bardzo wielkie powodzenie. Bardzo często zdarza się, że pracować trzeba za 15 do 20 zł., które daje Kasa chorych, tak, że niekiedy naprawdę niema zaco zapłacić wkładki miesięcznej. Zawód położnej jest wogóle bardzo ciężki, mało popłatny i odpowiedzialny, daje tylko bardzo wielkie zadowolenie wewnętrzne, że przyszło się z pomocą takiej małej istocie.

Przesyłam Szan. Koleżance serdeczne pozdrowienia, żywię równocześnie nadzieję, że jeszcze nieraz pogawędzimy z sobą. Na zakończenie chciałabym się zapytać, czy Szan. Koleżanka używa do porodu białego fartuszka? U nas przeważnie go nie używają i idą do porodu tak jak są ubrane w domu. Ja osobiście mam ich kilka i każdy zostawiam u pacjentki aż do całkowitego ukończenia powinności. Mam z tego tę korzyść, że pacjentka moja wie sama, kiedy kończę swe obowiązki.

Pozdrawiam jeszcze raz Szan. Koleżankę.

*Barbara Kierc*, akuszerka w Białej.

---

## Kilka uwag w sprawie znachorów oraz „babek“.

Ze względu na to, iż sprawa osób zajmujących się partactwem lecznictwem, stała się aktualną, może wolno mi będzie wypowiedzieć się w tej kwestji. Tak na Górnym Śląsku, jak również na Śląsku Cieszyńskim, na każdym kroku spotykamy cudownych lekarzy, tę istną plagę społeczeństwa polskiego. Smutny jest fakt, iż ci partacze cieszą się dużem powodzeniem i popularnością nietylko wśród ciemnego ludu, ale niestety i wśród warstw zaliczających się do inteligencji.

Niepodobna zachwiać wiary w znachora, gdyż w odpowiedzi słyszy się moc przekonywujących argumentów, na temat cudownych uzdrowień i sława cudotwórców szerzy się coraz więcej, a w rezultacie są to szarlatani, wydrwigrosze,

którzy przyczyniają wiele zła wskutek swoich praktyk znachorskich.

Znachorzy nie badają swoich pacjentów. Jedni wyczytują chorobę z oczu — inni trzymając za puls wyliczają wszystkie dolegliwości chorego.

Najwięcej jednak rozpowszechnione jest leczenie „z moczu". Znachor nie uznaje analizy moczu. On ma swój system badania, który polega na tem, że bierze do ręki naczynie z moczem, potrząsa niem silnie, a gdy mocz się zapieni, wmawia w pacjenta, że to właśnie owa piana stanowi chorobę, która tkwi w organizmie danej jednostki.

I wtedy systematycznie wylicza wszystkie dolegliwości chorego, poprzednio oczywiście z iście szarlatańską zręcznością wywiedziawszy się co mu dolega.

Z moczu leczy się wszystkie choroby a więc: raka, gruźlicę, wszelkie choroby kobiece, a nawet patrząc na mocz znachor określa, ile kobieta będzie mieć dzieci, synów czy córki. Ba! taki lekarz wszystko wie.

Przytoczę tu fakt, w jaki sposób znachorka z Cieszyna wyleczyła raka krtani. Przez czas dłuższy stosowała różne środki na wypędzenie raka, a więc: płukanie gardła solą, imbir z miodem co godzinę łyżeczkę, różne parówki z ziół i t. p. głupstwa. Wreszcie w oznaczonym terminie kazała przyjść choremu i obiecała, że własnoręcznie wyjmie mu raka z gardła.

Gdy w dniu oznaczonym pacjent zjawił się u niej, zawiązała mu oczy chustką, kazała szeroko otworzyć usta i o dziwo!... szczypcami wyciągnęła z gardła żywego raka.

Nie można było przekonać tego człowieka, że miał zwyczajny ból gardła, że rak jest chorobą nieuleczalną, że to jest narośl i że jedynie operacyjnie można usunąć raka i operacja taka jest bardzo trudna.

Na nic zdały się wszelkie perswazje. On przecież widział żywego raka w rękach swojej lekarki i święcie w to wierzył. W taki sposób leczą znachorzy i wyciskają nieraz ostatni grosz z kieszeni swych ofiar.

Przeprowadzenie kuracji u fachowego lekarza wydaje się ludziom rzeczą zbyt kosztowną, natomiast dla oszustom nie żałuje się pieniędzy mimo, że za swoje rady i ziółka liczą bardzo słono.

Ostatecznie co się wybacza masie ciemnej i nieuświadomionej, tego w żadnym wypadku nie można wybaczyć ludziom mającym pretensję do inteligencji, a przecież spotykałam osoby, które lecząc się u najpierwszych powag lekarskich, jednocześnie zasięgały rady znachorów. To są fakty godne napiętnowania. (Ciąg dalszy nastąpi).

*Natalja Gierszowa.*

Wisła, 14 sierpnia 1931 r.

# Co położna pamiętać powinna?

Do każdego porodu musi położna zabrać przepisaną torbę.

---

Badanie wewnętrzne powinno być jak najdokładniejsze, ale jak najrzadsze.

---

W opiece nad porodem musi położna pamiętać, że życie matki jest ważniejsze niż życie płodu, który ma przyjść na świat.

---

Położna powinna unikać wszelkich miejsc i przedmiotów zakaźnych.

---

Nie pociągać za pępowinę, bo można ją urwać lub wynicować macicę.

---

W połogu należy kontrolować tętno i ciepłotę dwa razy dziennie.

---

Z każdych 100 niemowląt karmionych z flaszki umiera w pierwszym roku życia 25, a z karmionych piersią matki tylko 6 dzieci ginie w tym samym okresie.

---

Każdy niebolesny guzek w sutce, u kobiety ponad 35 lat życia (poza okresem połogu), wielkości choćby grochu musi być zbadany przez chirurga, ponieważ może to być schorzenie rakowate, a im wcześniejsze leczenie tym wyniki lepsze.

---



Wydawca: Stow. Położnych Województwa Krakowskiego. Redaktor odpow.: Dr. Adam Papée
Z Drukarni Ludowej w Krakowie pod zarządem Ignacego Winiarskiego.